

MONITOR NIEMCY 2/9/2023

Wrzesień 2023

Tytus Jaskułowski

Projekt budżetu federalnego na 2024 r. Cięcia nie tylko dyplomatyczne

Dnia 6 września br. minister finansów RFN, Christian Lindner, zaprezentował założenia budżetu RFN na rok 2024. Staną się one przedmiotem prac w komisjach parlamentarnych Bundestagu oraz trzech czytań tak aby móc zostać uchwalonymi w grudniu 2023 r. Procedura ustawodawcza odbywa się, podobnie do lat ubiegłych, w sytuacji ponadprzeciętnych obciążeń budżetowych. Związane one były ze wzrostem wydatków na obronność, świadczenia socjalne oraz koniecznością finansowania długów zaciągniętych przy okazji pandemii. Z drugiej jednak strony dążeniem gabinetu było zbilansowanie budżetu oraz maksymalne ograniczanie deficytu. Oznaczać to będzie, iż, także z uwagi na wyjątkowo słabe notowania poparcia dla rządu oraz istotne wybory do landtagów w październiku, gabinet skoncentruje się wyłącznie na zapewnieniu stabilnego finansowania obronności i zabezpieczeń społecznych.

**

Początek września roku to moment rozpoczęcia w Bundestagu procedury przyjmowania budżetu na kolejne 12 miesięcy. Stosowne założenia zaprezentował na forum parlamentarnym minister finansów, Christian Lindner. Kierowana przez niego FDP historycznie budowała swoją tożsamość na zasadniczym podejściu do spraw finansów publicznych. Oznaczało to chęć maksymalnego ograniczania wydatków oraz utrzymywania dyscypliny budżetowej, nawet w momencie, w którym konieczny był wzrost nakładów na obronność lub walkę ze skutkami pandemii. Pozostali koalicjanci, tj. SPD i Zieloni, opowiadali się z kolei za większą swobodą w planowanych wydatkach, także tych dotyczących spraw socjalnych. Nie zmienia to faktu, iż projekt budżetu był dokumentem prezentowanym przez rząd a nie pojedynczych koalicjantów. Był zatem nie tylko kompromisem, ale także pokazywał główne założenia polityki finansowej koalicji.

Polityka ta, jak można sądzić, będzie utrzymywana w pracach komisji parlamentarnych. Jej założeniem było to, iż krytyczne dla państwa stały się dwie kategorie wydatków: po pierwsze obrona, rozumiana jako element bezpieczeństwa zewnętrznego, a po drugie wydatki socjalne, rozumiane jako element bezpieczeństwa wewnętrznego i gwarant stabilności społecznej. Bez tego drugiego

elementu niemożliwe będzie wygranie kolejnych wyborów. Oznaczało to zatem zarówno milczącą gotowość na ograniczenie kwot przeznaczonych dla resortu obrony i jednocześnie radykalne działania oszczędnościowe dotyczące wszystkich tych dziedzin finansowanych przez państwo, które nie dotyczyły bezpieczeństwa i spraw socjalnych. Oznacza to także, iż rzeczywista wielkość środków na obronę narodową będzie np. mniejsza z uwagi na planowane podwyżki płac, które jednakże nie zrekompensują braku personelu ani nowoczesnego uzbrojenia.

Wydatki całości budżetu zaplanowano na poziomie ponad 445 mld euro, przy szacowanych 429 mld euro wpływów. Na sprawy socjalne przewidziano 172 mld euro, a 51 mld euro na obronę. Pomimo tego wydatki jako całość mają być niższe o 30 mld euro niż w roku poprzednim. W kontekście powyższych liczb na naukę i edukację zaplanowano 20 mld euro, bezpieczeństwo wewnętrzne 12 mld euro, transport i digitalizację infrastruktury 38 mld euro, a opiekę zdrowotną 16 mld euro. Poza obroną wszystkie resorty zostały zmuszone do podjęcia działań oszczędnościowych. Co więcej, Minister Lindner opowiedział się za zachowaniem ograniczeń dotyczących zaciągania długów. Planowano jedynie 16 mld euro nowych zobowiązań, tj. o 30 mld euro mniej niż w roku poprzednim. Liczbę tę należy jednak rozpatrywać w kontekście 40 mld euro odsetek rocznie, które rząd RFN płaci z uwagi na kredyty zaciągnięte w okresie pandemii.

Szczególnie podkreślić należy fakt, iż mocno nagłośniona medialnie rocznica pięćdziesięciolecia członkostwa RFN w ONZ, obchodzona właśnie we wrześniu połączona została z bezprecedensowymi działaniami oszczędnościowymi w planowanym budżecie dotyczącymi federalnej dyplomacji. Działania te wiązały się nie tylko z prestiżowymi skandalami w rodzaju permanentnych awarii niemieckich samolotów rządowych, które to spowodowały np. odwołanie krytycznych podróży minister spraw zagranicznych oraz dyskusję na temat celowości utrzymywania własnego dyżurnego transportu lotniczego na potrzeby gabinetu.

Pozornie decyzja tego rodzaju oraz zaproponowana alternatywa, tj. korzystanie ze zwykłych i tańszych połączeń rejsowych, miała odzwierciedlać troskę koalicyjnego rządu o ochronę środowiska, która odnosi się także do drobnych decyzji logistycznych. W dużej części państw poza Europą o innej kulturze politycznej, gdzie pojęcie majestatu państwa musi odzwierciedlać się na polu protokolarnym, brak

zachowania standardów, skądinąd słusznie uznawanych w RFN za megalomanię albo marnotrawienie publicznych pieniędzy, spowoduje jednakże tylko utratę prestiżu Niemiec albo wprost będzie odebrane jako zachowanie obraźliwe lub co najmniej niepoważne.

Warto w tym momencie dodać, iż nie chodzi w tym przypadku wyłącznie o drobne elementy protokolarne. RFN, tj. państwo aspirujące o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w momencie największych przeobrażeń politycznych na świecie od momentu zakończenia zimnej wojny decyduje, w bądź co bądź rządowym projekcie ustawy budżetowej o tym, iż cały resort spraw zagranicznych otrzyma na swoje działania o ponad 17% środków mniej niż w roku ubiegłym, i to w momencie, gdy szacowany poziom inflacji to 9%. Ograniczona zostać ma także kwota przeznaczona na pomoc rozwojową dla państw najuboższych – o ponad 5%. A to, na co wskazywały organizacje pozarządowe, doprowadzi do tego, iż RFN nie będzie w stanie spełniać wytycznych ONZ co do pożądaných norm wsparcia np. dla państw trzeciego świata. Ponieważ jednak budżet ma charakter polityczny i jest zorientowany na realizację celów w polityce wewnętrznej, tego typu działania oszczędnościowe, a także konsekwentna odmowa wsparcia np. Włoch w relokacji uchodźców, ma na celu eliminowa-

nie zarzutów stawianych koalicji rządowej przez AfD. I nie należy się spodziewać zmiany powyższego do momentu odczuwalnej poprawy sytuacji ekonomicznej RFN.

Problemem w tym kontekście będzie postawa małych koalicjantów SPD. Wydaje się, że ta ostatnia – z uwagi na prawo kanclerza do podejmowania wiążących decyzji i jego rolę polityczną w parlamencie, będzie spełniała rolę pośrednika pomiędzy FDP dążącej do dalszego ograniczenia wydatków a zielonymi i socjaldemokratami dążącymi do ich zwiększenia. Ostateczna wersja budżetu stanie się zatem formą kompromisu, który, być może z drobnymi zmianami, zostanie przyjęty w formie zaprezentowanej na początku września. Im słabsze wyniki partii koalicyjnych w wyborach do landtagów w październiku, tym większe stanie się prawdopodobieństwo konfliktów dotyczących budżetu. Konflikty te jednakże, poza chęcią wywołania medialnego rezonansu, nie doprowadzą do upadku koalicji, nawet jeżeli budżet na wsparcie gospodarki i działania na rzecz ochrony klimatu spadł z 14 do 10 mld euro, a zdrowia z 24 do 16 mld euro. Pokazuje to elastyczność koalicji rządowej w momencie konfrontacji własnych ideałów z koniecznością zbilansowania budżetu i przetrwania na scenie politycznej.